Nr. 24 Sobota 29 Stycznia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Przegląd polityczny.

N. Pan we czwartek wieczór wyjechał na parę dni do Budy. Przez ten czas ma się ukonstytuować ministerjum, jak przynajmniéj przypuszczają dzienniki wiedeńskie, dodając że na czele nowoutworzonego gabinetu stanie z pewnością p. Hasner. Czwartkowa wieczorna stara *Presse* zapowiada, że to nastąpi już dzisiaj wieszór, a najpóźniej jutro rano.

Co do programu jaki posłużyć ma za podstawę nowemu ministerstwu, będzie' on, jak powiadają, pojednawczo usposobionym względem narodowości, a w sprawach wyznaniowych rozwijać zamierza prawodawstwo postępowe.

N. fr. Presse powiada, że rząd nie może inaczéj odpowiedzieć na złożenie mandatów przez tyrolczyków jak rozwiązaniem sejmu tyrolskiego.

Krąży wieść, że król Wiktor Emanuel w niezbyt odległym czasie przyjedzie do Wiednia, aby zaś uniknąć przcpuszczeń, że podróż jego ma na celu coś nieprzyjaznego Prusom, zrobi ztamtąd wycieczkę do Berlina.

W ciele prawodawczem francuzkiem lewica zaprotestowała przeciw wysłaniu wojska do Creuzot.

Wiadomości polityczne.

FRANCJA. Paryż, *27 stycznia. Journal officiel* ogłasza okólnik ministra sprawiedliwości, oświadczający iż każdy sędzia pokoju, któryby wystąpił jako kandydat do rady jeneralnej lub gminnej, uważanym będzie za ustępującego z urzędu.

Pułkownik d' Argy dowódca legji Antibes, stojącéj załogą w państwie papiezkiem, umarł na zapalenie płuc.

Gazette de France donosi, że rząd francuzki znów myśli o odwołaniu swoich posłów p. Benedetti z Berlina i p. Lavalette z Londynu. Ten ostatni ma podobno zamiar podaniem się do dymisji uprzedzić odwołanie.

WŁOCHY. **Florencja**, *27 stycznia.* Deputowany Cucuzella wraz z towarzyszami stawionym będzie przed sądem przysięgłych.

Kronika.

Kraków, *29 stycznia.* Dzisiaj mieliśmy znowu 14° mrózu, i zdaje się, że się na większy jeszcze zanosi. Wczoraj też po raz pierwszy w tym roku Wisła pod Krakowem stanęła na dobre.

* W muzeum techniczno-przemysłowem p. Armand Sinval, docent języka francuzkiego przy uniwersytecie Jagiellońskim, będzie miał dziś o godz. 12 w południe wykład: „O sztuce dramatycznéj i jej wpływie na obyczaje.“

* Teatr amatorski w „Postępie“ we wtorek dnia 1-golutego 1870 roku: *Polowanie na Męża*, komedja

Z teki Asmodeuszka.

Nie dla mnie wprawdzie ten kącik przeznaczony i przekroczenie Rubikonu, który w postaci czarnéj linji piękne czytelniczki widzicie, jest z mojéj strony uzurpacją, wyczyczytawszy jednak, że ojcowie soboru będą się zajmowali sprawami, do rozstrzygania których, mojem zdaniem, marsowe postacie huzarów, ułanów i dragonów zdają mi się kompetentniejszemi niż tonsurowane głowy, sprawą pojedynku jednem słowem, postanowiłem i ja zdobyć się na *salto mortale*.

Przed rozpoczęciem niniejszéj gadaniny, winienem czytelniczki moje zapewnić, że ploteczki nie będą przedmiotem odcinków Asmodeuszka. Widzę was, widzę, czarodziejki, figlarki, pieszczotki i jak was tam poeci i nie poeci nie nazwali, jak się na to moje *dictum acerbum* zżymacie. Bo ploteczki, wiem z doświadczenia, to słabość niewieścia, ale jeżeli ja was niemi zajmować nie będę, nie waszaż to wina? Czy która z was raczyła nam donieść co o swoich karnawałowych tryumfach? Żadna nawet nie zdradziła przedemną swojéj koleżanki....

Być może jednak, że czasem Asmodeuszkowi przyjdzie ochota dać dowód, że ma dobre oczy, że z uściśnienia ręki w kontredansie, z uśmiechu wywołanego słówkiem młodzieńca, który coś szepnął do uszka podczas walca, dużo odgaduje, a resztę umié podsłuchać z waszych szeptów, gdy w niedzielę wychodzicie z kościoła.

„Im dalej w las, tem więcej drzew,“ a im daléj w karnawał, tém więcéj balów. Cichy, spokojny, archeologiczny Krakówek ożywił się na czas jakiś i rozhulał na dobre. Bale następują po balach, każdy świetnością stara się zaćmić poprzednie. A to dopiero połowa karnawału, do końca jeszcze daleko...

Najgorzéj na tém wychodzą ojcowie rodzin. Niejeden przez rok cały odmawiał sobie drobnych przyjemnostek, aby z pensji jaką taką sumkę zaoszczędzić, a teraz rad nie rad musi patrzeć, jak ten owoc krwawéj jego pracy idzie na atłasy, tarlatany, kwiaty, pudry, szyniony itd. itd., bo i któżby wyliczył wszystkie części składowe toalety balowéj.

— Miły Boże, — mówił mi jeden papa z nieudaném tą razą westchnieniem.— Człowiek sobie oto, panie dobrodzieju, na cygarko żałował i ćmił byle jaki tytoń, nawet fajeczkę drutował gdy pękła, aby nowéj nie kupować. Fuchsów, Grosmanów zdaleka obchodził, aby nie uledz tentacji. Wystaw sobie, panie dobrodzieju, mówią np. że u Majera dobre pączki, czy uwierzysz, jeszczem nie był ciekawy skonstatować ten fakt (papa należy do „Koła politycznego“ i często używa w polityce używanych wyrażeń), a teraz za to muszę patrzéć jak mój krwawo zapracowany grosz idzie na jakieś tam fiufiu, które po karnawale będą miały tylko pamiątkową wartość. Ale powiadam ci panie, dosyć już tego, postanowiłem sobie nie dać ani grosza i basta.

Zapomniał nieborak, jakie na nim gniew małżonki i płacz córki, na który lody topnieją, wywierają zwykle wrażenie. Zapomniał, że wszystkie jego jeremjady, to groch o ścianę rzucony, w obec rezolucji mamy, od któréj nie ma rekursu:

— Wandzia iść musi tego roku za mąż i kwita.

Wprawdzie od kilku już lat obija się poczciwemu papie o uszy ta stanowcza decyzja, lecz alboż to sejm galicyjski tak samo nie robi?

A kiedy już o papach mowa, to piękne czytelniczki urońmy wspólnie łzę współczucia dla tych męczenników wspólnego naszego dobra, papów grodu naszego. We dnie, w których dajecie im swobodniéj odetchnąć, muszą się oni pocić i mozolić nad budżetem miasta, pod strasznym wpływem potęgi Morfeusza. Te wasze bale, te wasze zabawy, są zapewne

w dwóch aktach przez M. Bałuckiego. Rozpocznie *Pan Kasper z Łęczycy*, monodram w jednym akcie przez A. Ładnowskiego. Początek o godzinie 8.

* Ogólne posiedzenie członków resursy mieszczańskiej, które się jutro 30 b. m. odbyć miało, odłożone zostało do połowy lutego.

* P. S. Buszczyński w sali Muzeum techniczno-przemysłowego będzie miał jak zwykle w sobotę o godzinie 5-ej wieczorem wykład o *Muzyce w związku z cywilizacją.* Treścią wykładu będzie: Znaczenie krucjat, czyli wojen krzyżowych, ich wpływ na ogólną oświatę, a w szczególności na muzykę. O bardach, trubadurach i minnesängerach. Pieśń miłości (*Minne*). Początek romansu. Pierwsze próby utworzenia muzyki kilkogłosowej. Harmonja.

* *Gazeta Lwowska* donosi że p. Tomaschek profesor gimnazjalny we Lwowie, otrzymał posadę przy gimnazjum niemieckim w Bernie. O jednego mniej... kiedyż się wszystkich pozbędziemy?

* Korespondent lwowski *Czasu* donosi, że ze zniesieniem stempla zacznie we Lwowie wychodzić *Kurjer Lwowski* pod redakcją pp. Lama i Smochowskiego.

* W Nowym Sączu odbędzie się 31 b. m. walne zgromadzenie towarzystwa pedagogicznego w celu wyboru i przedstawienia kandydatów do nagród przeznaczonych przez sejm dla zasłużonych nauczycieli ludowych. Powiat limanowski przyłączony jest do oddziału nowosądeckiego tow. pedagogicznego.

† W Czorsztynie umarła Florentyna z Fihauserów Drohojewska, żona b. posła na sejm pana Marcelego Drohojewskiego, właściciela Czorsztyna.

* **Z za kordonu.** Rozdzieleni granicami, rzadko wychylamy się po za obszar jednej prowincji i mało znamy inne, choć niedaleko od nas położone dzielnice Polski.

Wróciwszy niedawno z małej wycieczki do Kongresówki, opiszę wam najbliższe nadgraniczne miasteczko Olkusz, a z niego powziąć będziecie mogli wyobrażenie o fizjonomji, jaką nasze małe miasteczka przybrały ostatniemi czasy pod rządem rossyjskim.

Na samym wstępie do miasta uderzy wasz wzrok wspaniała, lecz dziwnie chłodna, bo na urząd za pieniądze gmin okolicznych z polecenia rządu z piaskowca pińczowskiego postawiona statua Matki Boskiej, na pamiątkę wyswobodzenia włościan od pańszczyzny przez dobrotliwego Cara Aleksandra, jak świadczą dwa moskiewskie z przodu postumentu statuy i dwa polskie z tyłu umieszczone napisy.

Na rynku mnóstwo policji ziemskiej wałęsającej się bezczynnie, podsłuchującej pod oknami i opatrującej podejrzliwie każdego obcego. Oddział konny tejże straży odbywa wycieczki w celach bezpieczeństwa publicznego po okolicy.

Napisy po rogach ulic moskiewsko-polskie, również i sklepy na gwałt musiały się zaopatrzyć w napisy moskiewskie. I tak czytasz nad jednym z nich „Mełocznaja torgowla,“ co ma znaczyć handel kramarszczyzny, nad drugim „Prodaża win Urasinskawo.“ Jest to handel win naszego Urasińskiego, krakowianina i t. p.

Nad szpitalem zamieszczono napis „Bolnica swiatawo Własija,“ czyli szpital świętego Błażeja.

Domy wszystkie mają nad bramą po moskiewsku i po polsku wypisane imiona i nazwiska właścicieli, a w sieni nazwiska lokatorów; szkoda wielka, że każdy lokator nie jest jeszcze zmuszony do wywieszania codziennie spisu spożywanych przez siebie potraw, możeby któremu z stróżów bezpieczeństwa publicznego przyszedł czasem apetyt zaprosić się na jaki lepszy objadek.

Urzędnicy administracyjni wyżsi sami moskale. Naczelnik powiatowy Wasilkin, naczelnik straży ziemskiej Tiurichin, a w dodatku pomocnik naczelnika powiatowego Tatarin.

Wszyscy, a mianowicie p. naczelnik powiatowy, żyją w wielkiej przyjaźni z Rotszyldem miejscowym Bendytem, któremu ich subalterni nisko się muszą kłaniać, bo on nieraz *de facto* ich kwalifikuje, a słowo jego jest wyrocznią, mianowicie u p. naczelnika powiatowego.

* W Wiedniu 25 b. m. odbył się bal stowarzyszenia dziennikarzy p. n. „Concordia,“ między obecnemi znajdowali się Beust, Kuhn, Alfred Potocki, Jerzy Czartoryski i Ziemiałkowski.

* Według oświadczenia ministra finansów w radzie państwa, 17 miljonów złr. zdawkowéj monety obiega w Przedlitawji.

* Niejeden z czytelników naszych przypomina sobie zapewne, że po wojnie krymskiej wykryto straszne nadużycia popełniane podczas kampanji przez intendenturę moskiewską. Skutkiem tych odkryć rozpoczęto proces, który jednak rząd moskiewski stłumić i przerwać musiał bardzo prędko, gdyż okazało się, że gdyby chciano karać wszystkich i za wszystko, zabrakłoby więzień dla winnych. Aby jednak nie dać poznać cofnięcia się, skazano jenerała Sattlera i kilkunastu pomniejszych urzędników na degradację i konfiskatę majątku. Obecnie depesza z Petersburga donosi, że ów jenerał, który i w dosłownem i w przenośnem znaczeniu tego wyrażenia „cierpiał za miljony,“ został rehabilitowanym, przywrócono mu dobra, stopień jeneralski, ordery i szlachectwo, i ogłoszono go niewinnym.

* Most na Dnieprze pod kolej żelazną już zupełnie jest ukończony.

* W Paryżu utrzymują, że Napoleon III. ma zamiar w niedalekiéj przyszłości, abdykować na rzecz swego syna. Już od niejakiego czasu wspólnie z Olliwierem i Rouherem ma pracować nad projektem odpowiedniéj z ustawy, który chce ciału prawodawczému przedłożyć. Od niejakiegoś czasu cesarz zdaje się być bardzo zajętym w swoim gabinecie po kilka godzin dziennie, i nie przyjmuje nikogo z wyjątkiem księcia Napoleona, który w tych czasach jest jednym z najmiléj widzianych i słuchanych doradców korony.

* Opera pośmiertna Halevego *Noe* przedstawioną będzie z początkiem postu w „Théâtre Lyrique,“ a wkrótce w wielkiej operze przedstawioną będzie czteroaktowa opera Gounoda *Poljeukt*.

* W pewnéj kawiarni paryzkiéj popełnioną została oryginalna kradzież.

Kilka dni temu bardzo przyzwoicie ubrany młodzian wszedł do kawiarni i usiadł sobie przy stoliczku, najbliżéj drzwi będącym. Woła garsona, każe sobie dać filiżankę czarnéj kawy, którą spokojnie popija, poczém kazał sobie podać rekwizyta do pisania. Naprędce skreślił słów kilka, i wyniósł się niepostrzeżenie. Oto co mieściła kartka pozostawiona na stole:

„Panie właścicielu kawiarni! Jestem w prawdziwéj nędzy i stan mój godzien współczucia. Wszystkiemu winien rząd tego..... Proszę mi przebaczyć, że ośmieliłem się wyjść bez zapłacenia za kawę i wziąć ze sobą serwis.

„Proszę pana przyjąć zapewnienie i t. d.“

Podpis został na końcu pióra.

* W Anglji wchodzi w modę u dam wielkiego świata chromać, a to dla naśladowania księżniczki Walji, Aleksandry, która w skutek odbytéj choroby trochę kuleje. Aby łatwiéj kulawe udawać, angielki każą sobie robić trzewiki, z których jeden bez napiętka, a drugi z wysokim napiętkiem. Czy można sobie coś bardziéj ekscentrycznego wyobrazić?

* W ostatnich dwudziestu latach wydano w Anglji dziewiętnaście tuzinów tłómaczeń Homera, pomiędzy temi najlepsze jest tłómaczenie lorda Derby. Obecnie

---

powodem, że p. Pafnucy, który mnie naprzemian swoją przyjaźnią i swoją również dla mnie zaszczytną nieprzyjaźnią zaszczyca, nie postawił dotychczas wniosku, z którym się cały rok nosił, ażeby miasto dla oszczędności pozbyło się jednego osła (mówię bez przenośni). Nadaremnie siliłem się p. Pafnucemu wytłómaczyć, że już jeżeli sprzedać to dwa, bo osły miejskie to para nierozłącznych kochanków, oddzielone od siebie poumierałyby z tęsknoty. Szczęściem p. Pafnucy na wszystkich podczas zapust odbytych posiedzeniach spał wybornie, osłom więc nie zagraża żadne nieszczęście.

Wniosek p. Pafnucego przywodzi mi na pamięć pocieszną anegdotkę, którą mi opowiadano we Włoszech. Miasto Cuneo, a w szczególności jego magistrat, jest przedmiotem ustawicznych żarcików i dowcipów i drwinek. We Włoszech jak wiadomo teatra miejskie bywają wypuszczane na czas sezonu najlepsze warunki przedstawiającemu *impresario.* Do Cuneo *tandem*, jak mawiał ś. p. autor Kiejstuta, przybył taki *impresario*, i pomiędzy operami, które zamyślał w sezonie przedstawić wymienił *I due Foscari* Verdego, żądał jednak podwyższenia subsydjum, z powodu, że wystawienie opery dużo kosztuje. Po głębokim namyśle i długich rozprawach rada miejska postanawia, aby *impresario* dla oszczędności nie dwóch, ale tylko jednego Foscara przedstawił...

Wróćmy jednak do balów.

Najgłośniejszym z wszystkich dotychczasowych balów, był bezwątpienia bal sybiraków, choćby już tylko dlatego, że wszystkie o nim trąbią gazety europejskie, a to dzięki odwadze cywilnéj pana jenerała, który jeżeli w przyszłéj wojnie nie zajmie stanowiska bohatera z pod Gdowa i Königgratzu, to jak mówi p Dziszewski, niech mnie dunder świśnie, panie dobrodzieju.

Mówią, że p. jenerał przed kimś miał się wyrazić:

— Łatwo im udawać zuchów, ale Michałowice tak blizko, a te bastjony, Boże się zmiłuj! *Gottes Willen*, że oni nie chcą rozumieć, że ja działam dla ich dobra.

Moskale nie mieli skrupułów p. jenerała podczas powstania w Dalmacji; lał się *szampanskoj* za zdrowie walczących braci słowian, a komitety zbierały składki, dla podtrzymania powstania........ ale przejdźmy do porządku dziennego.

Mój ty mocny Boże, ilu to też ludziom ten bal sybiraków wyszedł na dobre. Dzięki temu balowi, a mogę was o tem pięknie czytelniczki upewnić, za kilka miesięcy Kraków o kilku aniołów będzie uboższy.... ale o tem sza!.... dyskrecja przedewszystkiem. Herteux powiada: *Cinq bals comme celui-lá et du reste je m'en .... pour toute l'année.*

Dzięki też balowi kilka imion *przeszło* do potomności, w ścisłem znaczeniu wyrazu *przechodzić*, bo..... nogami. Słusznie też panowie *vor*......... (cóż kiedy nie znajduję na wyrażenie tej wysokiej godności wyrazu polskiego, a po niemiecku nie umiem dokończyć) będą mogli jako nieprzymierzając p. Rapacki w *Hélène de la Seiglière* spoglądać z zadowoleniem na swoje nogi, które się stały przyczyną ich sławy. Na linji A. B. podsłuchałem następującą rozmowę autentyczną, którą jednak, jeżeli wam o to chodzi, możecie za zmyśloną uważać:

— Czy czytałeś?

— Co?

— Wydrukowano twoje nazwisko..... ej figlarzu, jak ty ze wszystkiego umiesz korzystać.

— To dobre!.... Czyż miałem czekać na kartkę pogrzebową lub na jaki nekrolog, żeby mnie dopiero po śmierci unieśmiertelnił?

stary lord Rawensworth zajmuje się tłómaczeniem Homera.

* Panna Nilson otrzymała od impresarja Wodela 400,000 franków za trzymiesięczną serję koncertów w Anglji.

Nowości piśmiennicze. Rzadko trafia nam się pisać ten dział naszej kroniki, żeby nie wspomnieć o wydawnictwach *Mrówki*, która z taką niezmordowaną wytrwałością coraz nowemi obdarza nas publikacjami. W tych dniach otrzymaliśmy znowu tomik kończący serję pierwszą, a obejmujący pięcioaktowy dramat historyczny wierszem Gabrjeli z Güntherów ks. Puzyniny p. n. *Jadwiga*, nigdzie dotąd niedrukowany.

Na innem miejscu zapewne przyjdzie nam dać przegląd krytyczny całej tej *Bibljoteki*, tutaj tylko zwrócimy uwagę na ciekawy bardzo dodatek do obecnie rozesłanego tomiku. Jest to lista prenumeratorów Mrówki, obejmująca 340 nazwisk. Ponieważ lista ta ułożoną jest według miejscowości, łatwo nam zatem będzie wskazać, gdzie najwięcej prenumerują *Bibljotekę Mrówki*, gdzie mniej i gdzie mniej jeszcze, dopóki w tym wykazie nie dojedziemy do jakiego ciekawego miasta.

Bibljoteka Mrówki ma zatem prenumeratorów: w Rzeszowie 4, ale jeden z nich księgarz Pellar prenumeruje 20 egzemp., we Lwowie 21, w *Cieszynie* 9, w Nowym Sączu 9, w Ostrowie jeden 9 egz., w Zbarażu 8, w Tarnopolu 7, z których jeden 2 egzempl., w Marsylji 7, w Kołomyi 7, w Brodach 2, lecz jeden odbiera 6 egzempl., w Kolbuszowéj 6, w *Czerniowcach* 6, w Suczawie jednego, ale odbierającego 5 egzempl., w Poznaniu, w Zaleszczykach, w Mielcu i Buczaczu po 4, w Pilznie 3, z których jeden odbiera 2 egzempl., w Przemyślu, Stanisławowie, Jaśle, Gorlicach, Łańcucie, Drohobyczy, Krośnie, Nowym Targu, Radomyślu, Ciężkowicach, Skale, Bursztynie, Dubiecku i Łącku po trzech, a wreszcie w Krakowie.... *trzech także*, z których jeden jest stałym współpracownikiem *Mrówki*. Gdybyśmy chcieli zajechać aż do Tarnowa musielibyśmy wszystkich pojedynczych prenumeratorów wyliczyć.

Przykro nam widzieć nasze miasto na szarym końcu téj listy, ale przed potężną wolą arytmetyki uchylić musiemy czoła!...

* W Poznaniu, nakładem księgarni J. K. Żupańskiego wyszły z druku: *Dzieje narodu polskiego* dla ludu polskiego i młodzieży, skreślił Józef Chociszewski. Wydanie ozdobione licznemi obrazkami.

W Tarnowie nakładem księgarni F. G. Rakowicza wyszło dziełko p. n. *Przewodnik dla spółek pożyczkowych* napisał Mieczysław Łyskowski.

W pierwszych dniach lutego r. b. opuści prasę oddawna oczekiwany *Zbiór pieśni* dla młodzieży szkolnej, napisanych przez Józefa *Chmielewskiego*, nauczyciela szkoły głównéj w Podgórzu, *z muzyką Karola Niemczyka*, nauczyciela szkoły św. Barbary a zarazem nauczyciela śpiewu w Krakowie.

Kalendarz. Dziś św. Franciszka Salezego i Sabby jutro św. Martyny panny, męczenniczki.

Nabożeństwa. Dziś jako w uroczystość św. Franciszka Salezego odpust u PP. Wizytek.

* Dnia 27 stycznia pochmurno; ale mróz wytrzymujący. Termometr w ciągu dnia podniósł się do — 9°.2 wieczorem spadł na — 11°.8 R. Barometr zwolna idzie do góry; o 6 rano dnia 28 stan jego był 332.12, termometru zaś — 13°.0 R. Wiatr zachodni słaby.

Składki. Na rzecz nieszczęśliwych dzieci, o których donosiliśmy w nrach 14 i 15 *Kurjera*, Pani NN, 50 c. Razem z poprzedniemi 11 złr.

Przewodnik dla miejscowych i przyjeżdżających.

Muzeum techniczno-przemysłowe otwarte codzień od g. 10 r. Dziś o g. 12 w poł. odczyt francuzki p. Sinval o sztuce teatralnéj, wstęp po 50 c.; o g. 5 po poł. wykład p. Buszczyńskiego o muzyce.

W zakładzie gimnastycznym szkoły wzorowéj, ul. Bracka dom p. Larysza *popis półroczny* dziś o g. 5 wiecz. Wstęp dla zaproszonych.

„*Postęp.*“ Dziś trzeci wieczór tańcujący, w połączeniu z zabawą kostjumową. Wstęp dla stowarzyszonych z rodzinami. Jutro o 2 popoł. roczne walne zgromadzenie.

Resursa mieszczańska. Dziś wieczór tańcujący. Wstęp dla członków bezpłatny. Bilet familijny lub dla niecżłonków 1 złr.

Stroje balowe damskie, kwiaty itp. u pani J. Figlowej, ulica Grodzka.

Suknie damskie, materje jedwabne i wełniane itd. u W. Eminowicza ul. Florjańska.

Lekcji tańca udziela p. Emilja Pion, Rynek l. 17

SZARADA.

Ten dla *pierwszej* wpada w długi,
Ów z niej korzyść czerpie,
A *wszystkiego* ja, *wspak drugi*,
Serdecznie nie cierpię.

Nagrodę za rozwiązanie wczorajszej zagadki otrzymał z Krakowa p. Ksawery Krasicki. Znaczenie jéj podamy, jak tylko nagroda dla rozwiązań z prowincji przyznaną zostanie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków, *dnia 28 stycznia*. Pomimo tego że targi piątkowe nie odznaczają się nigdy tak wielkim dowozem, jak wtorkowe, przecież wczorajszy targ na Baranie wyróżnił się dość wielkim dowozom, bo dostarczono przeszło 1300 korcy zboża, pomiędzy którem znajdowało się także obecnie odstawione na dawniejsze umowy. Że w ogóle cały handel zbożowy obumarł, tego nawet dowodzić nie potrzeba, bo patrzymy na to, jak niektórzy producenci prawie co targ proszą się o pozbycie swych produktów, przez co ceny ani się podnieść, ani też towar sprzedany być nie może. Główny obrót i zakupno ogranicza się na zakupna miejscowe, a głównie tylko doborowe ziarno na wywóz za granicę zakupowane, po cokolwiek droższych cenach płacone bywa. Wczoraj płacono za pszenicę czerwoną od 35 do 39, białą od 38 ½ do 40, piękną wyborową od 41 do 42, żyto od 22 do 24 jęczmień od 18 do 21, owies od 12 do 14, proso od 24 do 26, tatarkę od 20 do 24 złp.

Nasz targ na Kleparzu był bez porównania mniejszy od targu na, Baranie; ruch nie był wielki, a w końcu targu zakupione zboże, głównie na wywóz do Prus, lub dla miejscowych konsumentów zakupione zostało. Z Galicji niewiele dowieziono zboża, przecież co targ coraz więcéj pokazuje się ztamtąd zboża. Płacą za przenicę czewoną od 9 do 9.60 białą od 9.50 do 10.18, żyto jak w przeszłym targu od 5.70 do 5.90, jęczmień od 4.75 do 5.50, owies od 3.40 do 3.75. Koniczyna czerwona od 50 do 56, biała od 70 do 90.

Ostatnie wiadomości.

Na piątkowem posiedzeniu wiedeńskiej rady państwa projekt adresu przyjęty został większością 114 głosów przeciw 47.

Sąd przysięgłych w Pradze uznał niewinnym redaktora *Narodnich listów*, oskarżonego o obrazę urzędników państwa i ministrów.

Cesarz Napoleon, chcąc zapobiedz krążeniu wieści o jego chorobie udał się we czwartek wieczór na bal dany w ratuszu.

Rząd pruski postanowił ułaskawić wszystkich członków legji hanowerskiej bawiących we Francji, jeżeli niezwłocznie wrócą do kraju.

Na czwartkowem posiedzeniu izby deputowanych w Berlinie przyjęto stanowczo wniosek Dunckera i Ebertego żądający zniesienia ograniczeń wolności prassy

Stronnictwo Deaka odrzuca wniosek pożyczki na upiększenie Pesztu i Budy, gdyż i tak deficyt tegoroczny wynosi dwadzieścia miljonów, a prowincje skutkiem braku dróg ubożeją.

Rotszyld zakupuje za wielkie summy rentę na giełdzie paryzkiéj, chcąc ją utrzymać w dobrem usposobieniu przy otwierającéj się subskrypcji na pożyczkę moskiewską.

Car moskiewski reskryptem do ministrów zalecił im jak największą oszczędność.

Biskup Kuziemski zamierza starać się w Wiedniu o miejsce metropolity we Lwowie.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 28 stycznia.*

Renta srebr.	70.50	70.25	Kol. w. byd.	69.—	68.—
Losy 1860 r.	98.50	98.25	Poż. p. 1864	155.—	154.—
„ 1864 r.	119.—	118.50	„ 1866	154.—	153.—
Obl. idemn.	75.50	73.50	Srebro . .	122.—	121.25
L. zast. gal.	78.—	77.25	Dukaty . .	5.86	5.80
„ b. hypot.	90.50	90.—	Napoleony .	9.88	9.83
„ polskie .	94.50	93.50	Imperjały .	10.15	10.—
„ likwidac.	78.—	77.—	Pruski kur.	1.83	1.82
Kol. w. wied.	67.—	66.—	Ruble pap.	1.53	1.52

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 28 stycznia godz. 6 min. 10 po poł.*

Akcje kredytowe	263.90	Akcje kol. Kar. L.	235.75
Lombardy . . .	234.40	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	98.20	Akcje anglo-banku	314.25
Losy z r. 1864 .	119.—	Akcje kolei rząd. .	384.—
Akcje frnk.-austr.	105.50	Tramway . . .	150.25
Napoleony . .	9.84	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: ożywione, stałe.

Berlin *d. 28 stycznia godz. 2 min. 15 po poł.*

Wiedeń krót. term.	82 ⅛	Akcje kredytowe .	143 ½
Długi term. . . .	81 ⅜	Kolej zach. czeska	89
Warszawa kr. ter. .	74 ⅝	Kolej rząd. austr.	209 ¾
Banknoty rossyjsk.	75	Akc. kol. Kar. L.	97
Listy zastaw. pol. .	69 ⅞	Lombardy . . .	133 ½
Listy likwidacyjne .	57 ⅛	Amerykańskie . .	92 ⅜
Banknoty austr. .	82 ⅛	Metaliki	49 ⅛
Losy kredytowe .	87		

Usposobienie giełdy: stałe.

Paryż *d. 28 stycznia godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . .	73.90	Kolej rządowa . .	773
Renta włoska .	54.85	Amerykańskie . .	92 ⅜
Lombardy . . .	496.		

Usposobienie giełdy: mdłe.

ODPOWIEDZI.

Panu W. Z. W takich wiadomościach przedewszystkiem idzie o świeżość, szkoda zatem żeś pan nie nadesłał zaraz nazajutrz, we wtorek było już zapóźno.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Do dzisiejszego numeru dołącza się 9-ty półarkusz powieści Wołodego Skiby p. t. *Na szerokim świecie.*

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.